

Główne zasady konkordatu

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Jako, że obywatele RP generalnie nie wiedzą nic więcej o treści konkordatu (często nawet i krytycy), postanowiłem przybliżyć jego ogólne zasady i w kilku punktach odnieść je do pierwotnych kościelnych żądań.

1. Deklaracja niezależności i autonomii obu stron, tj. państwa i Kościoła. Z czego wynika między innymi, że sposób organizacji Kościoła w państwie i mianowanie na kościelne urzędy należy do wyłącznej kompetencji Kościoła (z zastrzeżeniem, że jednostki terytorialne struktury będą się zamykać w granicach państwa polskiego). Oczywiście nie należy brać dosłownie znaczenie literalne tej zasady, gdyż praktyka tego nie potwierdziła, której rząd pośpieszył w sukurs wydając stosowne oświadczenie, w którym informuje, że w istocie to nie chodziło o rozdział czy niezależność ale o współdziałanie:

„1. Zasada wyrażona w artykule 1, według której Państwo i Kościół są niezależne i autonomiczne, jest w istocie nadaniem wyrazu prawnego praktyce, jaka wytworzyła się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat. Oznacza ona rezygnację z takiego pojmowania norm konstytucyjnych, które wyrażało stosunek antagonistyczny, na rzecz wykładni zakładającej współdziałanie dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego.” (Oświadczenie rządowe z dnia 26 stycznia 1998 r. w sprawie Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 kwietnia 1997 r. w celu zapewnienia jasnej wykładni przepisów Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie w dniu 28 lipca 1993 r., M.P. z dnia 26 stycznia 1998 r.)

A więc od jednej skrajności do drugiej. Komuniści deformowali na swój sposób zasadę rozdziału, dzisiejsze władze deformują ją, tyle że w drugą stronę. Nie ma już rozdziału jako antagonizm, jest rozdział jako współdziałanie. Nikt nie potrafi uchwycić takiej konotacji, która pozwoliłaby potraktować rozdział jako rozdział.

Notabene, w pierwotnym projekcie konkordatu, przedłożonym stronie rządowej przez nuncjusza Kowalczyka w październiku 1991, inną zasadę wyeksponowano na czele:

„Art. 1. Rzeczpospolita Polska biorąc pod uwagę, że religia katolicka jest wyznawana przez zdecydowaną większość społeczeństwa polskiego i że Kościół katolicki wnosi, od zarania państwowości polskiej, niezastąpiony wkład w tworzenie warunków dla rozwoju osoby ludzkiej i wspólnoty narodowej, uwzględnia to w swoim ustawodawstwie.” (na podst. materiałów otrzymanych od Stowarzyszenia Neutrum, tekst projektu opatrzony klauzulą: „zastrzeżone”)

Nie trzeba chyba dodawać jakie miałyby to konsekwencje, gdyby doszło do przyjęcia tej szalonej propozycji kościelnej.

2. RP uznaje osobowość prawną kościelnych instytucji personalnych i terytorialnych, oraz samego Kościoła jako takiego. Uznaje też osobowość prawną każdej innej instytucji kościelnej utworzonej na podstawie prawa kanonicznego. Dzięki temu mogą uczestniczyć w obrocie prawnym (nabywać, użytkować, posiadać, zbywać mienie ruchome i nieruchome oraz prawa majątkowe). Dla porównania: w Ameryce nie ma czegoś takiego i organizacje religijno-kościelne nie mają osobowości prawnej, w tym celu muszą np. tworzyć spółki, stowarzyszenia, fundacje na podstawie prawa państwowego i w ich ramach uczestniczyć w obrocie prawnym.

3. Wolność sprawowania kultu oraz wolność prowadzenia zbiorów (która wyłącza w tym zakresie stosowanie polskiej ustawy o zbiorach publicznych, z zastrzeżeniem, że dotyczy to tylko kolekty tradycyjnie praktykowanej)

4. Respektowanie wyliczonych enumeratywnie świąt kościelnych (dni wolne od pracy). Warto zaznaczyć, że w pierwotnym projekcie domagali się większej ich liczby, poszerzając ją o takie święta jak Objawienie Pańskie, Wniebowstąpienie Pańskie, SS. Piotra i Pawła, Niepokalanego Poczęcia NMP. Niestety nie udało się tego przepchać i świętujemy dziś państwowo wniebowzięcie Maryi, lecz nie świętujemy jej niepokalanego poczęcia.

5. Niezwykle istotny art. 10: o małżeństwach kanonicznych, tj. możliwość zawarcia małżeństwa w formie kanonicznej ze skutkami w prawie cywilnym (zmieniono na tej podstawie m.in. art. 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). I w tym przypadku pierwotne żądania

wyrastały ponad to, sięgając bardzo wysoko:

„Art. 11 p. 4. Prawomocne wyroki stwierdzające nieważność małżeństwa wydane przez sądy kościelne, opatrzone kościelnym dekretem wykonawczym, a także dyspensy papieskie od małżeństwa niedopełnionego, są uznane przez państwo za obowiązujące. W celu dokonania odpowiednich adnotacji kompetentna władza kościelna prześle powiadomienie o wyroku lub dyspensie do właściwego Urzędu Stanu Cywilnego.”

Niemal jak za starych dobrych czasów, kiedy sądownictwo kościelne i państwowe działały ramię w ramię. Na szczęście władza polska nie zaakceptowała tej propozycji i dziś odpowiedni przepis brzmi: *„Art. 10, p. 4. Orzekanie w sprawach małżeńskich w zakresie skutków określonych w prawie polskim należy do wyłącznej kompetencji sądów państwowych.”*

6. Religia w ramach planu zajęć szkolnych (program nauczania i obsada stanowisk należy do biskupa).

I tutaj trzeba odnotować, że żądania pierwotne mieli większe, gdyż domagano się uznania tzw. wartości chrześcijańskich za podstawę wychowania młodzieży: *„Art. 12, p.1. Państwo gwarantuje, że nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży będzie uwzględniać chrześcijańskie zasady etyki i wartości, którymi naznaczone jest dziedzictwo kultury polskiej”* - mówiąc inaczej państwowy obowiązek chrześcijańskiej indoktrynacji i nasycania programów ideami wypływającymi z aksjologii chrześcijańskiej (katolickiej, mówiąc ściślej). Pozostaje jednak ta nieszczęsna formuła, choć w znacznie łagodniejszej formie, w ustawie o systemie oświaty z 7 września 1991 r., gdzie mówi się: *„Nauczanie i wychowanie — respektując chrześcijański system wartości — za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki”*. Tak więc zasady te są respektowane, ale podstawą mają być uniwersalne zasady etyki. Natomiast propozycja kościelna w konkordacie miałyby dużo poważniejsze znaczenie (tym bardziej, że konkordat trudniej jest zmienić niż zapis ustawowy), jeśliby oczywiście doszła do skutku. Tak się na szczęście nie stało i fragment ten usunięto z ostatecznej wersji.

Ale mało tego, domagano się jeszcze czegoś więcej: *„W przedszkolach oraz szkołach publicznych wszystkich rodzajów i stopni, nauczanie religii jest włączone w plan zajęć **na równi** z innymi przedmiotami”*. Inaczej mówiąc, ocena z religii mogłaby mieć znaczenie nie tylko w niebie, a promocja religijna mogłaby warunkować świecką. Na szczęście kler pozostał tylko z nadziejami na załatwienie tego innym sposobem, niż mocnym zapisem konkordatowym.

7. Prawo zakładania przez Kościół placówek oświatowych i wychowawczych wszelkiego rodzaju (wszystko dotowane przez państwo lub samorządy), również prawo do zakładania i prowadzenia szkół wyższych, oraz zakładania, za zgodą senatu uczelni, wydziałów teologicznych cieszących się dużą niezależnością od władz uczelni (albo inaczej — zależnością od władz kościelnych). Państwo uznaje tytuły naukowe przyznawane przez władze kościelne. Państwo obowiązane jest dotować Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie i KUL, a także *„rozważy udzielenie pomocy finansowej”* odrębnym wydziałom teologicznym.

I znowuż w tej kwestii odpowiednie zapisy żądań kościelnych były całkiem szalone: *„Papieskie Akademie, katolickie Uniwersytety, oraz Wydziały filozoficzne i teologiczne są subwencjonowane przez Państwo na równi z innymi wyższymi uczelniami państwowymi.”* nie trzeba dodawać, że pograżyłoby to świecką naukę, gdyż państwo mając z jednej strony budżetową dziurę, a z drugiej dodatkowe kościelne uczelnie do sfinansowania obcinałoby subwencje dla świeckich uczelni.

8. Opiekę duszpasterską nad żołnierzami sprawuje biskup polowy, przy pomocy ordynariatu polowego

9. Zagwarantowanie *‘korzystania z posług religijnych’* (czyli mówiąc inaczej — konieczność zatrudniania duchownych w placówkach publicznych) w wojsku, w więzieniach, poprawczakach (i innych zakładach wychowawczo-resocjalizacyjnych), w placówkach opieki zdrowotnej i społecznej, i generalnie wszędzie wszędzie — bo nie ma tam wyliczenia taksatywnego, jest katalog otwarty.

10. Państwo uznaje prawo wiernych do zrzeszania się na zasadach kanonicznych (co oznacza m.in. wyłączenie do tego rodzaju zrzeszeń stosowania ustawy o stowarzyszeniach). W razie zakładania przez kościół fundacji (lecz nie ja jego cele, lecz na cele społecznie użyteczne) podlegają one przepisom prawa polskiego (w pierwotnej wersji konkordatu był zapis o konieczności zgody na ich likwidację przez stronę kościelną).

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-05-2002 Ostatnia zmiana: 09-11-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,359) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,359>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl